

**Franciszek Ziejka**

## **Nowy klejnot w koronie Krakowa**

**O**d co najmniej dwóch stuleci Kraków nosi dumne miano duchowej stolicy Polski. Stary królewski gród przyjął na siebie obowiązki takiej stolicy w epoce rozbiorów. Pozbawiony własnego państwa naród odnalazł w podwawelskim mieście, w jego historycznych zabytkach, przy grobach polskich królów i bohaterów, moc i siłę do przetrwania niewoli. Sami krakowianie w niemałym stopniu przyczynili się do nadania szczególnego znaczenia swemu miastu. To także dzięki nim Kraków stał się najważniejszym na ziemiach polskich ośrodkiem naukowym (wspaniałe rozkwit Uniwersytetu Jagiellońskiego, powołanie do życia Akademii Umiejętności), ale także głównym centrum polskiej sztuki (pojawienie się licznych talentów w Szkole a od 1900 roku – w Akademii Sztuk Pięknych) czy życia literackiego (szczególnie w epoce Młodej Polski). Organizowane nieledwie corocznie wspaniałe obchody narodowe oraz wielkie uroczystości w rocznice ważnych dla Polaków wydarzeń historycznych przemieniły dawną stolicę Piastów i Jagiellonów w najważniejszy dla Polaków ośrodek życia narodowego. Kraków stał się wówczas także najważniejszym obok Częstochowy ośrodkiem życia religijnego Polaków. To w jego rozlicznych kościołach szukali wsparcia duchowego pątnicy z różnych stron kraju, tu znajdowały schronienie wypędzone przez Prusaków i Moskali zakony i zgromadzenia zakonne. Warto przypomnieć, że w 1865 roku osiadły w Krakowie wypędzone z Warszawy felicjanki, w 1874 roku schronienie w naszym mieście znalazły wypędzone z Poznania karmelitanki bose, dwa lata później przybyły tu z Poznania urszulanki. Schronienie w Krakowie znaleźli wypędzeni z Poznańskiego oratorianie św. Filipa Nereusza, ale także cierpiący prześladowania na Podlasiu i w Ziemi Chełmskiej unici. Kraków otworzył szeroko swoje bramy dla wypędzonych z innych zaborów hierarchów Kościoła katolickiego: dla arcybiskupa warszawskiego, Zygmunta Szczęsnego Felińskiego (spędził na Syberii 20 lat, po czym osiadł w Krakowie, gdzie zmarł w 1895 roku w opinii świętości), dla wypędzonego z Poznania za udzielenie pomocy powstańcom Wiosny Ludów biskupa Jana Chryzostoma Janiszewskiego (znalazł gościnę u misjonarzy na Stradomiu), dla biskupa wileńskiego Adama Stanisława Krasińskiego (aresztowany w 1863 roku za popieranie powstańców styczni-

wych, zesłany został do Wiatki; w 1882 roku osiadł w Krakowie, u pijarów), dla biskupa Pawła Rzewuskiego (zarządzał w l. 1863–1865 diecezją warszawską; oskarżony o udzielenie pomocy powstańcom trafił do Astrachania, od 1887 roku otrzymał schronienie u zmartwychwstańców), dla biskupa Franciszka Albina Symona (biskup płocki, za działalność patriotyczną w okresie powstania styczniowego zesłany do Odessy; na przełomie wieków XIX–XX znalazł schronienie w Kościele Mariackim, gdzie objął probostwo).

W powszechnym odczuciu Polaków już w wiekach średnich Kraków zwany był szczęśliwym miastem świętych. Tu znajdują się relikwie św. Stanisława, patrona Królestwa Polskiego, ale także wielu innych świętych: św. Jacka Odrowąża (u dominikanów), bł. Salomei (u franciszkanów) a także bł. Bronisławy (u ss. Norbertanek). Pod koniec średniowiecza gromada patronów i opiekunów duchowych Krakowa wzbogaciła się o kilku następnych: o św. Jana Kantego, św. Jadwigę – królowę, bł. Szymona z Lipnicy, bł. Stanisława z Kazimierza (Kazimierczyka), sługę Bożego Izajasza Bonera i świątobliwych: Michała Giedroycia i Świętosława Milczącego. W epoce niewoli narodowej do grona opiekunów starego grodu podwawelskiego doszli inni: św. Brat Albert (Adam Chmielowski), bł. Angela Zofia Truszkowska (założycielka felicjanek), bł. Józef Sebastian Pelczar, bł. Franciszka Siedliska (założycielka nazaretanek) i liczne grono innych osób żyjących i zmarłych w opinii świętości.

Pamiętając o tym wszystkim nie dziwi, że to właśnie w naszym mieście u progu XX wieku pojawiły się tak niezwykle osoby, jak pracująca przez prawie dwadzieścia lat jako służąca bł. Aniela Salawa czy też pełna pokory i oddania innym wielka mistyczka, orędowniczka kultu Miłosierdzia Bożego, siostra Maria Faustyna Kowalska. Kanonizowana przez Ojca Świętego Jana Pawła II w kwietniu 2000 roku św. Faustyna żyła w działającym w Krakowie od 1868 roku Zgromadzeniu Sióstr Matki Bożej Miłosierdzia w Łagiewnikach. Zaszczepiony przez Nią wśród sióstr zakonnych, a następnie wśród coraz szerszych rzesz wiernych kult Miłosierdzia Bożego sprawia, że właśnie ten niewielki kościółek w Łagiewnikach stał się opoką, na której wznosić się zaczyna wielkie sanktuarium, jedno z tych miejsc, w którym coraz silniej promieniuje łaska Pana. To właśnie dzięki św. Faustynie do korony Krakowa – polskiej Jerozolimy przybywa jeszcze jeden wspaniały klejnot: sanktuarium Miłosierdzia Bożego. Dodawać on będzie dawnej stolicy Polski blasku w trzecim tysiącleciu chrześcijaństwa.

*Franciszek Ziejka, prof. dr hab.  
Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego  
ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków*